GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

PIĄTEK

3. MAJA 1918.

NR. 101. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziem. okup. przez Niemcy	Przedpłata zniżona dla Namiestnictwa Ludowego
Miesięcznie	K 6—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Trzeci Maja.

W całokształcie reform 3 maja należy od... nić wartości historyczne od takich, które ...owały dotychczas piętno świeżości i bę... rosły z biegiem dalszego rozwoju ... v ludzkich. Do historycznych wartości ...cza się to wszystko, co wypływało bez...rednio z potrzeb i konjunktur chwili i ...ło na celu odwrócić od Polski katastro... dalszych podziałów. A więc reforma spo... ...u sejmowania, wytworzenie centralnej ...dzy rządowej i sprężystszej administra..., ustanowienie stutysięcznej armii dla ...ony kraju, skasowanie elekcyi panują...go, uznanie dziedziczności tronu. Wszy...o to dziś spłowiało na obrazie dziejowym. ...wyjątkiem kwestyi wyprowadzania gło... ...ństwa z obieralności lub też z tytułu ...zenia, kwestyi, która w naszych cza...h bardziej, niż wówczas, przedstawia się ...o sporna, cały powyższy kompleks re...m stracił oddawna na aktualności życio...j. Nie ma już w Polsce, ani po za Polską, ...ogo, ktoby kwestyonował konieczność w ...ństwie sprawnie działającej władzy. Nikt ... przeczy niezbędności istnienia odpowie...io liczebnej siły zbrojnej, dla obrony ...ed ewentualną napaścią. Nikomu nie śni ..., aby jeden głos miał decydować w cia...h prawodawczych. Są to wszystko „pun...y przezwyciężone“. Do tej samej katego... ...i trzeba zaliczyć prawne podniesienie ...rstw mieszczańskiej i chłopskiej w sto...nku do uprzywilejowanego stanowiska ...achty. Aczkolwiek konstytucya 3 maja ...zyniła pod tym względem np. dla mie...czan o wiele więcej, niż współczesny jej ...onarszy autokratyzm dziejów sąsiadują...ch z nami, to jednak od owej chwili re...rmy socyalno-polityczne uczyniły wszę...ie tak olbrzymie postępy, że te okruchy ...aw, jakie otrzymał był od ginącej ojczy...y polski chłop i mieszczanin, są niczem ...obec przysługujących im dziś i oddawna ...talonych.

Obok tych historycznych i względnych, ...ieści w sobie ustawa 3 maja wartości, któ... można nazwać wiekuistemi. One to czy... ją zjawiskiem tak promiennem i wiel...em. Opasana zewsząd murem absoluty...zmu, otoczona ludami ubezwłasnowolnio...ymi, Polska w konstytucyi 3 maja podnio...a wysoko zasadę władztwa narodu, ...yrażając ją uroczyście słowami analogi...nemi do Deklaracyi północno-amerykań...kiej z r. 1776 i Deklaracyi francuskiej z r. ...789, a zawierającemi treść odwiecznie na...ą: „Wszelka władza społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli Narodu“. Tak postawiona zasada zapewniała wprawdzie i nadal stanowi szlacheckiemu „prerogatywy pierwszeństwa“ — należy jednak pamiętać, że w owym czasie szczycący się najstarszą kulturą wolności parlament angielski posiadał również charakter jednostronnie stanowy i dopiero późno w wieku XIX, w r. 1832, otworzył drzwi przed szerokim prądem demokratycznym, idącym z porewolucyjnej Francyi. Pomimo szczupłych rozmiarów zastosowalności, w samej zasadzie musimy uznać olbrzymią wartość twórczą, która nietylko zachowała do dziś całą swą świeżość, ale z pokolenia na pokolenie rośnie jako dziejowa siła kierownicza. W granicach ówczesnych niedokształconych pojęć o społeczeństwie, ustawa 3 maja przeprowadziła zasadę władzy narodu ze wspaniałą konsekwencyą. Nie znała ona tej połowiczności, która jeszcze dziś pozwala nieraz utrzymywać przy życiu faktyczny absolutyzm pod chytrą maską konstytucyonalizmu. W myśl ustawy 3 maja przedstawicielstwo narodowe było ciałem istotnie tworzącem prawa i kierującem losami państwa. Przewidziana w niektórych parlamentarnych państwach dzisiejszych możliwość czasowego wprowadzenia rządów absolutnych, możliwość, czyniąca ustrój przedstawicielski właściwie fikcyjnym, była wykluczona w Polsce. Polska ustawa zasadnicza nie mogła być przez nikogo „zawieszona“. Sejm nie mógł być samowolnie rozpędzony. Byt jego był niezłomnie ugruntowany. Kompetencye jego były niezmiernie szerokie, ogarniały, zgodnie z odwieczną tradycyą i praktyką polityczną Rzptej, dziedziny tak ogromnej wagi, jak polityka zagraniczna i prawo wypowiadania wojny i zawierania pokoju, sprawy, jeszcze dotąd w pewnych krajach rozstrzygane przez garść nieodpowiedzialnych jednostek po za kontrolą opinii publicznej. Rząd, któremu nadano w Polsce znamienną nazwę „Straży Praw“, uczyniła konstytucya 3 maja ściśle odpowiedzialnym przed sejmem, oparła go na zaufaniu parlamentarnej większości — o co w 127 lat potem napróżno kusi się współczesna nam papierowa większość niemieckiego sejmu Rzeszy. Na fundamencie prawa, będącego wypływem swobodnie działającego władztwa narodu, miało oprzeć się zreformowane państwo polskie.

Ten rys znamienny konstytucyi 3 maja wybija się ze szczególną wyrazistością dziś, gdy w duszy zbiorowej ludów wezbrała silniej i niecierpliwiej, niż kiedykolwiek, żądza realizowania swej woli. A ponieważ ludzkość pomimo wszystko naogół dąży naprzód, możemy bezpiecznie zaufać, że prometejski pierwiastek, który stanowi najistotniejszą i nieśmiertelną treść polskiego święta Trzeciego Maja, przepłynie przez krwawe fale wojny z banderą zwycięstwa.

Trzeci Maja w Chełmie.

Z ziemi chełmskiej i podlaskiej, zagrożonej oderwaniem od pnia macierzystego, nadbiega głos, świadczący o potędze ducha narodowego, którego nic stłumić nie zdołało i nie zdoła. Poniżej zamieszczamy odezwę, wydaną przez komitet obchodu Trzeciego Maja w Chełmie. Wezwanie do przybycia, wystosowane w niej do rodaków ze wszystkich dzielnic Polski, nadchodzi z przyczyn komunikacyjnych spóźnione. Polacy chełmscy i podlascy mogą być jednak pewni, że Polska cała jest duchem wśród nich i łączy się z nimi w dniu święta narodowego, jak łączyła się w dniu protestu przeciw zamierzonemu gwałtowi.

Odezwa, podpisana przez komitet obchodu, brzmi jak następuje:

Zbliża się dzień 3-go maja, powszechnego święta narodowego, któreśmy zawsze, jak i ojcowie nasi, najuroczyściej czcili. Przypomniało nam ono wielkość państwową, mądrą szlachetność naszych przodków, wiązało z potężnem, opromienionem zwycięstwem, oraz świetną misyą kulturalną życiem niepodległej Polski, a zarazem krzepiło naszą wiarę w niespożyte siły narodu i jak bijące źródło, ożywiało nasze serca. Wspomnienie Konstytucyi 3-go maja w ciemne i zimne noce narodowego upadku było dla nas ożywczym promieniem, a i dziś jeszcze ma w sobie to światło i ciepło, które wiele dziesiątków lat nam i w przyszłości naszym synom i wnukom świecić będzie. I jeśli wiele lat niewoli przetrwaliśmy z wiarą w słoneczną przyszłość, jeśli nie zgięliśmy swych barków pod butną i podłą przemocą wroga, to w znacznym stopniu przyczyniły się do tego karty Konstytucyi 3-go maja, one to potrafiły w naszych sercach niecić żar wytrwania. A najbardziej w chwilach nieszczęść, które jak gromy padały na naszą ziemię. Dziś ziemia chełmska i podlaska ugina się pod ciężarem niepewnej przyszłości, z trwogą patrzy w jutro. I znów trzeba, aby tegoroczne święto 3-go Maja stało się dla ludu chełmskiego i podlaskiego źródłem wiary, mocy i wytrwania, znów musi ono na szeregi lat utkwić w jego pamięci i na długo napełnić zdrój jego uczuć. Na nas żyjących spada ten obowiązek, my go musimy wykonać.

Powiatowe Koło Straży kresowej w Chełmie, w porozumieniu z głównym Zarządem w Lublinie, wyłoniło Komitet obchodu, który postanowił doroczny obchód majowy przekształcić w potężną manifestacyę polskości Chełmszczyzny i Podlasia. Tegoroczne święto majowe w Chełmie ma być zarazem czynem narodowym, stwierdzającym niezbicie, że Chełmszczyzna to ziemia polska, a ludność to krew z krwi, kość z kości, cząstka narodu polskiego. W dniu owym z murów starego grodu chełmskiego musi się wznieść okrzyk: „Nie damy ziemi“ i tysiącem ech odbić się po całym świecie, jako świadectwo, że lud chełmski i podlaski wiernie stoi przy sztandarach ojców i ani skiby ziemi nie pozwoli oderwać od ziemi niepodległego państwa polskiego.

Święto takie nietylko będzie świadectwem polskości Chełmszczyzny i Podlasia, ale potężną pobudką do czynu, bo obudzi z uśpienia jednostki i koła, nieczułe na sprawy narodowe, lub niedoceniające grożącego niebezpieczeństwa na kresach. Jeśli ów obchód zawrze w sobie podniosłe momenty, jeśli naprawdę błyśnie potęgą polskości, to na długi czas pozostawi wspomnienie, z których czerpać będą obficie pod chełmską i podlaską strzechą. Wpływ jego sięgnąć może i poza Bug, tam, gdzie bracia nasi toną w morzu ukraińskiem; ogrzeje on ich swem ciepłem, doda otuchy do wytrwania, bo da pewność, że tuż za rzeką zwartą masą żyje uświadomiony naród polski. Aby obchód ten mógł spełnić swoje zadania, udział w nim muszą wziąć przez swoich delegatów wszystkie ziemie polskie, a przedewszystkiem zagrożone powiaty ziemi chełmskiej i podlaskiej. Niech nie zbraknie przedstawicieli żadnej instytucyi. Choć parę godzin będziecie gośćmi naszymi. Pobyt Wasz w Chełmie w dniu 3-go maja będzie Wam policzony, jako służba narodowa. Przybywajcie. Serdecznie zapraszamy.

Chełm, dnia 19 kwietnia 1918 r.

Rzeczy polskie.

Miłe stosunki.

Zalew uniwersytetu warszawskiego przez studentów żydowskich doprowadza raz po raz do starć i komplikacyj. O najświeższem takiem zajściu przynosi „Gazeta Poranna“ następujące charakterystyczne informacye:

Jak wiadomo, swego czasu grono litwaków, studentów politechniki posłało do ministerstwa oświecenia protest (!) przeciwko zamknięciu ich „Wzajemnej pomocy“, w którym brutalnie zelżono senat akademicki i rektora, zarówno żyjącego, jak i ś. p. Patschego, oraz profesorów, którym zarzucić musiano zmowę, mającą na celu zniszczenie „placówki“ drogą nie przyjmowania opiekuństwa nad zrzeszeniem.

Ukazanie się tego aroganckiego świstka wywołało oburzenie w kołach polskiej młodzieży akademickiej. Protest podpisali jedynie litwacy, roi się bowiem pod nim od Mośków, Chaimów, Szyj, Sruli itp. pięknych imion.

Obecnie oskarżyciele i oszczercy senatu i rektora tryumfują w poczuciu bezkarności, wiadomość bowiem podana prowokacyjnie przez „Hajnta“, jakoby winowajców relegowano na przeciąg jednego semestru, nie sprawdza się. Studenci żydzi twierdzą, że wprawdzie w ubiegłą sobotę senat rozważał na specyalnem posiedzeniu sprawę ewentualnych konsekwencyj protestu, jednak w przeciągu tygodnia żadne represye względem winowajców nie zostały ogłoszone i jak się zdaje i w przyszłości ogłoszone nie będą.

Litwacy, rozzuchwaleni bezkarnością postępku, który w każdym uniwersytecie na kuli ziemskiej zakończyłby się natychmiastowem usunięciem winnych, stają się coraz bardziej zuchwali. Odgrażają się, że oni „pokażą“ teraz rektorowi, jak należy szanować ich zrzeszenia akademickie! W związku z tą całą sprawą wśród polskiej młodzieży na politechnice daje się zauważyć znaczne ochłodzenie stosunków w obcowaniu ze studentami żydami. Poczucie niebezpieczeństwa wobec zalewu żydowskiego uczelni — wzrosło znacznie. Nawet studentom „Szabes-gojom“ otworzyły się oczy. Pod tym względem do ogólnego otrzeźwienia przyczyniło się znacznie opublikowanie danych statystyki narodowościowej na politechnice, gdzie żydzi stanowią już przeszło trzecią część studentów.

Z Łodzi.

Łódź, 29 kwietnia.

(Sto procent. — Jeszcze nie koniec. — Mięso jest. — Przednówek i bezrobocia. — Nowy pasek. — Przeciw spekulacyi).

Zawikłana obecnie do takiego najwyższego stopnia sytuacya ekonomiczna powoduje coraz to nowe komplikacye. W porównaniu z cenami przednówka ubiegłego roku, ceny obecne rynkowe są wyższe naogół o 100 procent; ceny na produkty niezbędnej potrzeby jeszcze nie doszły do zenitu; to obserwować się daje zwykle w końcu czerwca. Jak dotychczas Łódź ma jeszcze zapewnione kartofle, chleb, mąkę i cukier, a nawet, tylko po wysokich, coraz to wyższych cenach, mięso.

Racyę chleba zniżono od 22 b. m. o pół funta, czyli do 4 i pół funta na dwa tygodnie na osobę. Zaznaczyć przecież należy, iż gospodarka aprowizacyjna miasta naszego kierowaną jest dziś umiejętnie i zawsze stan aprowizacyi był w Łodzi o wiele lepszy, niż w innych miastach, zwłaszcza niż w Warszawie lub miastach galicyjskich.

W związku z przednowkiem ruch podwyższenia zarobków przybiera coraz to szersze rozmiary. Żądania poprawy bytu stawiają coraz to inne zawody. Ostatnio wystąpili z tem pracownicy kucharscy i stolarscy. Kucharze, wobec odrzucenia ich warunków przez pryncypałów, pracę porzucili. Ze stolarzami toczą się rokowania. Kucharze żądali 100 proc. podwyżki, stolarze 75 procent.

W tygodniu bieżącym urwał się nagle pasek na obuwie, pozatem i w całej dziedzinie spekulacyi i paskarstwa zapanowała nagle stagnacya. Nawet najbardziej niezbędne i „aktualne“ na rynkach „czarnych giełd“ towary nie mają pokupu. Ceny jednak utrzymują się na wyśrubowanej wysokości. Jak długo potrwa ta stagnacya, niewiadomo, jak również nieznanym jest powód jej. Spodziewać się jednak trzeba, iż wobec „sezonu“ „ruch“ się ożywi.

Policya łódzka wznowiła znowu tropienie i tępienie spekulacyi. W ciągu ostatnich dni dokonano szeregu rewizyi u „paskarzy“ i w miejscach stałego przesiadywania ich.

...uchowieństwo wobec Konstytucyi Trzeciego Maja.

Przedstawiciele duchowieństwa polskiego ...rali czynny udział w sprawach przygoto...awczych do konstytucyi. Oprócz ks. Hu...ona Kołłątaja, referendarza litewskiego, ...anonika krakowskiego, jednego z głó...nych twórców reformy rządu, i ks. Staszy...a, który przez swe dzieło i broszury budził ...uch za reformą, prócz wreszcie znakomi...ego agitatora publicystycznego, jakim był ...pospolity nauką, stylem i dowcipem ks. ...r. Sal. Jezierski, — widzimy dwóch bisku...ów: Adama Krasińskiego i Józefa Rybiń...kiego, jako wt... najzupełniej ... przygotowany ... stanu. Obaj oni ... pałacu ... w dniu 2 maja ...rzydowali ... przyjaciół ustawy, o...nawiającym ... Konstytucyi, obaj też ...ierwsi w ... marszałka Sejmu Ma...chowskiego ... Konstytucyę, ... za nimi ... posłowie kładli swoje ...odpisy.

Z dziejów dni majowych widać jasno, że ...ak książę biskup krakowski Feliks Turski, ...ak biskup poznański Okęcki, jak wreszcie ...rzyszły arcybiskup gnieźnieński, a wów...czas biskup smoleński Gorzeński, sprzyjali ...całem sercem Konstytucyi. Turski był tym... ...o 3 maja odbierał przysięgę od króla, posłów i senatorów. Książę Prymas bawił zagranicą. Chociaż nie był na Sejmie, (dyecezya jego leżała w zaborze pruskim), ale sprzyjał reformie książę poetów, biskup warmiński Ignacy Krasicki, bo nawet wiersz na cześć 3 maja napisał. Ubliżyłoby się prawdzie historycznej, gdyby zostawiło się bez wzmianki przeciwników konstytucyi: nieobecnego w kraju biskupa wileńskiego Massalskiego, który po powrocie znalazł postać nową rzeczy politycznych niezrozumianą, i Józefa Kossakowskiego, biskupa inflanckiego, deklarującego się aż nadto wyraźnie przeciw Konstytucyi. Osobistości to na szczęście tak wyjątkowe, że żadną miarą nie można ich brać za przedstawicieli uczuć duchowieństwa polskiego. Nie ciekawą też osobistością był biskup Wojciech Skarszewski, ale siedział cicho i przysiągł na Konstytucyę, co wreszcie w dniu 5 maja i Kossakowski uczynił. Czy byli na Sejmie biskup kijowski Cieciszowski i płocki Krzysztof Szembek, nie wiemy, ale listy ich pasterskie świadczą o sprzyjaniu serdecznem Konstytucyi. O Naruszewiczu, znakomitym historyku, biskupie łuckim, będzie poniżej. Dodajmy wreszcie, że sekretarzami na pamiętnej sesyi sejmowej byli ks. Franciszek Dmochowski, współredaktor założonej dla reformy rządu „Gazety Narodowej i obcej“ i współautor dzieła „O ustanowieniu i upadku Konstytucyi“, oraz ks. Franciszek Siarczyński, którego dziełko „Dzień trzeci maja 1791“ jest głównem źródłem do dziejów uchwalenia ustawy.

Kiedy wieść o zapadłej konstytucyi rozbiegła się po kraju, duchowieństwo przyjęło ją jako zapowiedź lepszych dla narodu czasów. To też na całej ziemi polskiej śpiewano we wszystkich kościołach „Te Deum laudamus, a kaznodzieje z ambon sławili przed wiernym ludem nową formę rządu. Łacińskim rymem oddawali hołd Konstytucyi ks. Onufry Kopczyński, słynny gramatyk i ks. Marcin Poczobutt, głośny astronom, który też jako rektor szkoły głównej wileńskiej wezwał wszystkie szkoły litewskie do uroczystego obchodu Konstytucyi.

W pobieżnym szkicu potrzeba rzucać na bok wiele faktów, a tylko podawać jakby próbki, z których można mieć wyobrażenie o całości. Dlatego też wspominamy tylko o kazaniu, jakie wygłosił w Grodnie pięć dni po uchwaleniu Konstytucyi, a na drugi dzień po otrzymaniu o niej wiadomości, słynny kaznodzieja ksiądz Michał Karpowicz, prałat, archidyakon smoleński, późniejszy biskup wigierski. Oto wyjątki z jego kazania:

„Odbieramy nowiny najpożądańsze: iż już dnia 3 maja forma rządu stanęła, miliony ludu darowane swobodą i wolnością zostały, sława narodu ubezpieczona, całość kraju milionami serc i rąk już przywiązanych do narodu, w obronie swej utwierdzona. O Boże! jakżeś cudowny w twych dziełach!? Jeszcze znać Bóg nas nie odrzucił i nie zapomniał, jeszcze naród nasz na coś dobrego, dla szczęśliwości świata zachował; jeszcze znać ukochał nas choć buntujących się przeciwko Niemu, kiedy nam dał tak mądrego rządcę i króla, który więcej dokonał rozumem swym, dobrocią, pracą i roztropnością, niżeliby mógł w tym narodzie skarbami całych Indyi i wojskiem całej Europy dokonać... Co za rozkosz sercu wielkiego tego króla-patryoty, gdy w owych gruntownie światłych prawodawcach: Potockich, Rzewuskich, Sołtykach, Wawrzeckich, Matuszewiczach, Weysenhoffach, Niemcewiczach, Zabiełłach, Kicińskich i tysiącu innych na łonie prawie panowania swego, od ich dzieciństwa wypielęgnowanych, znajduje najwyborniejszych mowców, statystów, patryotów, nowych Tuliusów i Demostenesów. Co za rozkosz najszlachetniejsza przejmować musi duszę wielką tego Ojca Ojczyzny, gdy widzi w owym Potockim marszałku w. litewskim, nowego Focyona i Demostenesa, który publicznie na sesyi 3 maja z tym się oświadczył, że się nie obawia o życie swe najmniej, choćby i prawdziwe były wieści o spisku nań jakimkolwiek; a jeśliby życiem swem i krwią własną mógł umocnić szczęśliwość ukochanej Ojczyzny i całego swego narodu, miałby się za szczęśliwego na całą nieśmiertelną potomność... Możemyż zazdrościć teraz owym wolnej Ameryki Stanom ich Franklina i Waszyngtona, mając na czele prawodawstwa naszych Małachowskich, Sapiehów, Potockich, Krasińskich i innych, godnych czasu najcnotliwszej Grecyi i Rzymu, mędrców i prawodawców?!...“

Tu mowca wykazywał wielką różnicę między rewolucyami francuską a polską.

„Poczciwy Polak — mówił — religię panującą utwierdził, tolerancyę cywilną dla wszystkich rozumnie zabezpieczył, sumienia żadnego u ludu nie ucisnął, wolność milionom ludu użytecznego przy prawach i swobodach uwiecznił, rolników i kmieci polepszenia losów, pod opieką praw nie zapomniał, tron królów swoich umocnił, wpływ duchom nieprzyjaznym na zgubę Ojczyzny czuwającym zamknął...

„Miliony mieszkańców miast Korony i Litwy! wolność i swoboda wam pod prawami przywrócona i uwieczniona. Et clamavit populus: vivat Rex! Rolnicy i wieśniacy! wspomniał wielkomyślny i szlachetny naród, żeście wy ludzie i cząstka najużyteczniejsza, naród cały waszą pracą ożywiającą, a przeto o opiece praw nad wami i polepszenia losów waszych nie zapomniano“. (W archiwum ks. Czartoryskich znajduje się list Karpowicza do króla, przy którym przesyła mu eksceprt z powyższego kazania, jako „restauratorowi narodu i ojcu Ojczyzny“. Tamże jest i odpowiedź króla Karpowiczowi. (Rkps. 728 str. 72 i 73).

Oprócz nabożeństw i kazań dzielnym

Wielkie wrażenie wywołał zwłaszcza w mieście fakt rewizyi wśród gości „Grand-Cafe“, gdzie w tej najpierwszorzędniejszej z łódzkich cukierń gromadzi się elita w swoim rodzaju spekulantów łódzkich, prokurentów, b. fabrykantów i plutokratów, zajmujących się obecnie „paskiem“. Tutaj też zbierają się pośrednicy z władzami, wogóle cała plutokracya paskarska.

Rewizya nie dała żadnych prawie rezultatów, gdyż próbki towarów — o co najbardziej rewidentom chodziło — paskarze zdołali zawczasu ukryć, a krociowe sumy gotówki, jakie były w posiadaniu spekulantów, pozostawiono w spokoju. Akcya rozpoczęta przez policyę w kierunku tępienia „paskarstwa“, ma być prowadzoną nadal.

M. S. J.

Monopol zbożowy.

Opieka państwa nad obrotem zboża zachęciła niektórych ekonomistów do propagandy za monopolem zbożowym tj. utrwaleniem obecnej gospodarki Zakładu obrotu zbożem. Apostołami tej myśli byli w pierwszym rzędzie węgierscy młynarze, współwłaściciele akcyi wielkiego przemysłu młynarskiego na Węgrzech, który dostarczał mlewa tak dla armii, jak i dla ludności cywilnej, skupiał setki milionów koron za przemielanie najrozmaitszych surogatów zastępujących coraz szczuplejsze zasoby ziarna. Rosły tymczasem znów skargi na Zakład obrotu zbożem, instytucyę znienawidzoną, jak wszystkie centrale, instytucyę, której znaczenie gasło w miarę jak karty mączne i chlebowe przestawały być walorem zamiennym.

W Niemczech, gdzie kontrola nad centralami więcej, niż w Austro-Węgrzech, chroniła od nadużyć, gdzie gromadzenie kapitału z wyzysku postępowało powolniej, kwestya monopolu zbożowego czy też mącznego miała trwalsze podstawy. Ukazał się tam projekt hr. Kanitza, zdążający do objęcia monopolem zboża importowanego z zagranicy, podobnie i w Szwajcaryi rozpatrywano sprawę zaprowadzenia monopolu zbożowego, zaś we Włoszech zwalczano namiętnie projekt zaprowadzenia podatku od mlewa, uważając go jako pierwszy krok do zaprowadzenia monopolu zbożowego. Dr Aleksander Matlekovics jeden z gorliwszych węgierskich apostołów „centralnej Europy“, godziłby się na monopol zbożowy w Austro-Węgrzech, gdzie ziarno węgierskie tworzy przewagę we wspólnym okręgu cłowym, lecz sam wątpi, czy taki system znalazłby aprobatę krajów koronnych Austryi, które jako konsumenci węgierskiej mąki czy też zboża, nadwyżką cen musiałyby składać haracz węgierskiemu rolnictwu. Na Węgrzech myślano także o monopolu krajowym zboża, bez względu na to, czy Austrya go zaprowadzi, czy też nie, lecz i tam projekt nie znajdował zwolenników.

Zwalczają więc projekt monopolu tak kosumenci, jak i producenci, ze względu na więzy, jakie nakłada na społeczeństwo, czego znamienne próbki przeżywamy i my pod obecną dyktaturą Zakładu obrotu zbożem, który z wszystkich central najdotkliwiej dał się odczuć społeczeństwu. Nie brak jednak głosów i za monopolem.

Sprawa ta powinna być omówiona dokładnie także i przez naszych rolników i ekonomistów zawczasu, byśmy wiedzieli, jakie stanowisko zająć wobec tych projektów, co za nimi przemawia, a co przeciw. Fatalne skutki gospodarki centrali zbożowej powinny znaleźć wyjaśnienie w istotnych ich podstawach i być wskazówką na przyszłość.

R. W.

Rada m. Krakowa.

Wczoraj wieczorem odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady miasta Krakowa pod przewodnictwem prezydenta J. K. Federowicza.

Aprowizacya Krakowa.

Po otwarciu posiedzenia przewodniczący złożył sprawozdanie z akcyi, jaką prezydyum miasta przedsięwzięło w celu sprowadzenia do Krakowa najkonieczniejszych środków żywności. — Mowca stwierdza,

. . . . Możemy liczyć wyłącznie na samopomoc. Pierwszym krokiem samopomocy byłoby otwarcie ruchu granicznego z Królestwa Polskiego. Sprawa ta, pomimo wszelkich zabiegów i interwencyi, nie jest jeszcze załatwiona. Jenerał-gubernatorstwo lubelskie oświadczyło, że zgodzi się na otwarcie granicy, jeżeli aprowizacya garnizonów w Królestwie z tego powodu nie dozna szkody. Decyzya zależy od naczelnej komendy armii. Na razie z Królestwa nic nie otrzymujemy, prócz tego, co ludność z narażeniem życia przemycić zdoła. Starania o przydział z Węgier nie przyniosły dotychczas spodziewanego rezultatu. — Akcya zakupu w Galicyi rozwija się bardzo powoli i natrafia na ogromne trudności z powodu przeszkód biurokratycznych. Na zboże zresztą mało liczyć można, zapasy są wyczerpane, a to, co jeszcze nabyć można, płacić trzeba nieprawdopodobnie drogo. W kraju są natomiast jeszcze pewne ilości owoców strączkowych, które gmina wykupuje, niestety również po bardzo wysokich cenach. Na ogół akcya zarządu miasta przyniosła dotychczas bardzo skromne wyniki.

Sprawozdanie prezydenta bez dyskusyi przyjęto do wiadomości.

Nowe pożyczki miejskie.

Dyr. Izby obrachunkowej p. Krzyżanowski przedstawił wnioski nagłe w sprawie zaciągnięcia dwóch krótkoterminowych pożyczek w celu zasilenia Rady miejskiej w ogólnej sumie 5 milionów koron.

Wiceprez. Saare, popierając wniosek, podniósł, że niedobór w budżecie gminnym za okres wojny wynosi dotychczas koło 15 milionów koron; w tej sumie mieszczą się wydatki na dodatki wojenne dla urzędników w kwocie 5 i pół milionów i na kwaterunki wojskowe 3 i pół miliona.

Po przemówieniu rad. m. dra Grossa, który wnioski popierał, pożyczkę uchwalono.

Z kolei rad. mag. Szybała referował wnioski w sprawie zaciągnięcia w wojennym Zakładzie kredytowym miejskim pożyczki 5 milionów koron na cele aprowizacyi Krakowa. Bez dyskusyi przyjęto.

Jeszcze aprowizacya.

Rad. m. Daszyński podniósł, że mimo, iż prezydent m. jest kupcem, nie widać skutków jego kupieckich zdolności odnośnie do zaaprowizowania miasta. Prezydent mówi ciągle o trudnościach, piętrzących się — mąki Kraków niema, tymczasem Lwów zdołał wystarać się o 10 wagonów zboża dla ludności. Nie wystarczy telegrafować do władz lub demonstrować złożeniem urzędu, postawieniem pod pręgież publiczny czynników, przeszkadzających aprowizacyi miasta.

Prezydent Federowicz odpowiedział, że usunięcie trudności w sprawie dowozu do Krakowa nie leży w mocy zarządu miasta. W tym wypadku bardzo wiele zdziałać mogą posłowie do Rady państwa, dlatego mowca prosi posła Daszyńskiego, by zechciał wspólnie z innymi posłami u władz kompetentnych czynić stosowne kroki. Prezydyum miasta w akcyi aprowizacyjnej korzysta z każdego środka, który może być użyty skutecznie.

O opróżnienie budynków szkolnych.

Rad. m. Maciołowski poruszył ponownie sprawę opróżnienia budynków szkolnych w Krakowie przez administracyę wojskową i oddanie ich na właściwe cele pomieszczenia szkół.

Wiceprez. Rolle odpowiedział, że prezydyum miasta czyni w tym kierunku od dawna usilne zabiegi. Dotychczas wojskowość opróżniła już kilka budynków, w najbliższym czasie administracya wojskowa przyrzekła opróżnić dalsze budynki, które po odrestaurowaniu zwrócone będą właściwym szkołom.

Rad. m. Konopiński postawił wniosek nagły, wzywający prezydyum miasta do poczynienia kroków w celu przyznania jak najrychlejszego opróżnienia gmachów akademii handlowej i wyższej szkoły przemysłowej, zajętych dotychczas na szpitale wojskowe.

Rad. magistratu Groelle wyjaśnił, że w tej sprawie wysłane już zostały stosowne podania do ministerstwa robót publicznych, handlu i obrony krajowej. — Wniosek rad. m. Konopińskiego przyjęto.

Przeciw przeniesieniu Central do Lwowa.

Rad. m. dr. Gross w dłuższem przemówieniu wystąpił przeciw przeniesieniu siedzib wszystkich central, urzędów i władz krajowych z Krakowa do Lwowa. Mowca uważa takie ogałacanie Krakowa, który stanowi centrum życia gospodarczego kraju, za bardzo szkodliwe, tembardziej, że nadzwyczajne stosunki wojenne i utrudnienia komunikacyjne uniemożliwiają częste podróże i ustne porozumiewanie się z władzami krajowemi. Stawia przeto wniosek, wzywający prezydyum do poczynienia starań, aby wszystkie krajowe urzędy i instytucye gospodarcze utworzyły w Krakowie swoje zastępstwa z szerokiemi pełnomocnictwami. Następnie Dr. Gross wystąpił przeciw przeniesieniu siedziby wojennego zakładu kredytowego miejskiego, o co właśnie Lwów zabiega. W tym kierunku też przedłożył wniosek stosowny.

Rad. m. Kosobudzki poparł wniosek rad. m. Dra Grossa.

Rad. m. Daszyński radził w tych sprawach porozumieć się z zarządem miasta Lwowa, by uniknąć sporów, szkodliwych ze względu na uroszczenia Ukraińców. — Wnioski dra Grossa uchwalono.

O dyrekcyę teatru miejskiego.

Rad. m. Konopiński stwierdził, że dyrektor teatru im. J. Słowackiego p. A. Grzymała-Siedlecki ustępuje z zajmowanego stanowiska i zapytał prezydyum miasta, czy sprawę ewentualnej nominacyi następcy gotowa jest poddać pod decyzyę Rady miasta?

Prezydent Federowicz oświadczył, że dyr. Siedlecki istotnie zapowiedział swe ustąpienie. Jeżeliby dyr. Siedleckiego nie dało się skłonić do cofnięcia rezygnacyi, prezydyum miasta zamianowałoby ewentualnie następcę, a o fakcie zawiadomiło Radę m. Mianowanie dyrektora przez Radę m. w obecnych warunkach uważa prezydent za niewskazane. Jeżeli jednak Rada m. postanowi inaczej, prezydyum m. do tej decyzyi się zastosuje.

Rad. m. Daszyński oświadcza się za gruntownem rozpatrzeniem całej sprawy umiastowienia teatrów przez Radę m.

Wiceprez. Rolle oświadczył, że szczegółowe sprawozdanie w tej sprawie będzie na jednem z najbliższych posiedzeń Rady m. przedłożone.

O uzupełnienie Rady miasta.

Rad. m. inż. Adelmann zwrócił uwagę prezydyum miasta na fakt, że kilku radców m. z powodu przeniesienia władz krajowych opuściło Kraków, ponadto kilka mandatów opróżnionych zostało przez śmierć. Mowca zapytuje, kiedy prezydyum miasta zamierza sprawę tę przedstawić Radzie m.

Prezydent Federowicz oświadczył, że uzupełnienie Rady m. przez powołanie nowych członków nastąpi na jednym z najbliższych posiedzeń.

Inne sprawy.

Z powodu spóźnionej pory rad. m. Dr. Schneider zaproponował przyjęcie całego porządku obrad „en block“. Po wyłączeniu na wniosek rad. m. Bialika sprawy opłat w rzeźni miejskiej, cały porządek obrad bez dyskusyi przyjęto.

Na posiedzeniu tajnem załatwiono kilka spraw osobistych, dotyczących urzędników i służby miejskiej.

KRONIKA.

PIĄTEK
3
Aleksandra

Wschód słońca o godz. 5 15 r.
Zachód „ „ 7 58 w.
Długość dnia godz. 14 m. 43.

Z miasta.

TRZECI MAJA. W ciągu dnia wczorajszego miast o zaczęło już przybierać szatę odświętną. W oknach wielu domów i instytucyj publicznych ukazały się patryotyczne nalepki, wiele szyb sklepowych w śródmieściu okryło się niemi, na magistracie, Bramie Floryańskiej, Barbakanie, innych gmachach miejskich i na domach prywatnych pojawiły się flagi o barwach narodowych. Kto dotychczas w nalepki się nie zaopatrzył, winien je nabyć dziś rano i ozdobić niemi okna; krakowskie patryotyczne obywatelstwo zapewne nie zapomni też w dniu dzisiejszym o dalszem wywieszaniu flag o barwach narodu i miasta, aby w dniu, w którym święcimy rocznicę wiekopomnej Ustawy 3 Maja i zbieramy grosz ofiarny na szkoły kresowe, nie zabrakło flag na domach polskiej, starej stolicy. Gdy wyjątkowe stosunki wojenne nie pozwalają na bardziej okazałą zewnętrzną manifestacyę, nie zaniedbajmy w ten sposób uczcić wielką datę historyczną.

WYKAZ STOLIKÓW przy dzisiejszej zbiórce na „Dar narodowy 3-go Maja“. 1. Sukiennice: pp. Bron. Wyczyńska i Wanda Lampe; 2. obok Szarej Kamienicy: prof. Grabowska Tad.; 3. hotel Drezdeński: Sodalicya Pań; 4. wylot ulicy św. Jana: p. Roskoszowa; 5. obok handlu Śmidowicza: słuchaczki medycyny; 6. obok handlu Hawełki: p. Stefania Górska; 7. pod Baranami: prezyd. Bocheńska; 8. pod Wenzlem: pp. J. Pachońska i M. Müllerówna; 9. pod Szczurkowskim: Zjednoczenie akad.; 10. pod Suskim: pp. Wilkoszowa i Wirska; 11. Komenda twierdzy: Zjednoczenie akad.; 12. planty obok Royal: p. Janina Bieńkowska; 13. plac Franciszkański: Liga popierania przemysłu kobiecego; 14. Skałka: pp. J. Górecka i M. Skórówna; 15. Zwierzyniecka obok Anczyca: p. Pększycowa; 16. Most na Dębnikach: pp. Krzesowa i Olesiowa; 17. planty, mleczarnia Dobrzyńskiej: pp. H. Lubodziecka i J. Laszczkówna; 18. Uniwersytet: p. prezyd. Zollowa; 19. Sokół: pp. Kielska, Marazińska i Wenlandowa; 20. Błonia: p. Kastory; 21 kościół św. Anny: p. Marya Dymkowa; 22. róg Studenckiej: p. Kazimiera Kicka; 23. Esplanade: pp. St. Barańska, H. Groelowa i H. Krzyżanowska; 24. Bizanc: pp. M. Turska i J. Buszczyńska; 25. kościół Karmelitów: p. dyr. K. Seeligerowa; 26. Karmelicka: Stow. nauczycielek; 27. Park Krakowski: p. Kazimierzowa Siedlecka; 28. obok Drobnera: p. W. Chodorowska; 29. plac Szczepański: p. Czesławowa Śmiechowska; 30. hotel Krakowski: p. Zofia Zborowska; 31. Grand-Hotel: p. Maryanowa Starzewska; 32. Izba handlowa: p. Radca Siemkowa; 33. plac Słowiański: p. dyr. Bieńkowska; 34. hotel Francuski: p. Stan. Kolarzewska; 35. hotel pod Różą: pp. Z. Gustawska, Z. Piasecka, H. Wagowa; 36. Barbakan: p. M. Buczkowska; 37. Akademia sztuk pięknych: p. dyr. Wł. Zborowska; 38. kościół św. Floryana: p. pułk. Krautwaldowa i H. Żelechowska; 39. Kawiarnia Teatralna: pp. artystki teatru miejskiego; 40. teatr: pp. artystki teatru miejskiego; 41. pod pomnikiem Straszewskiego: p. Stanisławowa Rymarowa; 42. Lubicz, podkop kolejowy: p. prof. Barewiczowa; 43. Dworzec kolejowy: Zjednoczenie akad.; 44. róg Kopernika i Potockiego: Sodalicya Pań Nauczycielek; 45. Mały Rynek obok Olszewskiego: VII Koło T. S. L.; 46. róg Siennej i Stolarskiej: p. Henryka Starzewska; 47. Poczta: Stow. urzędniczek poczt.; 48. róg Wielopola i Blichu: p. prof. Stupnicka; 49. obok kina „Uciecha“: p. M. Rutkowska; 50. III most: Dyrekcya Gazowni miejskiej; 51. Rynek w Podgórzu: pp. Matulowa i Mossoczowa; 52. w kościele N. P. M.: p. Marya Siedlecka; 53. róg Szewskiej i Jagiellońskiej: p. Płoska.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 137 rocznicy Konstytucyi — „Złota czaszka“ J. Słowackiego, poprzedzona przemówieniem prof. Stanisława Kutrzeby. Jutro „Ryszard III“ z p. Bończą w kreacyi tytułowej.

Z TEATRU LUDOWEGO komunikują: Dziś „Nasze Legiony“ Dra Baczkowskiego, poprzedzona przemówieniem prof. Dra Tadeusza Grabowskiego.

W niedzielę 5 maja wystawia dramat ludowy pełną pogodnego humoru trzyaktową komedyę Al. hr. Fredry — „Ożenić się nie mogę“ z p. Senowskim w roli tytułowej Floryana Florka, oraz Ryszkowskim, Wielgardową, Czajkowską, Kucharskim, Kijowskim. Zakończy dawno nie grana komedya w 2 aktach Korzeniowskiego — „Majster i czeladnik“ z p. Modzelewską w roli Szaruskiej, Czarnowskim majstrem, z pp. Czechowską, Berakim, Biesiadeckim, Kalinowskim. Reżyseruje p. Lud. Czarnowski.

SPRAWY INTERNOWANYCH Z HUSZT. Donoszą nam: W dniach 29 i 30 kwietnia odbyły się konferencye obrońców oficerów i żołnierzy polskiego korpusu posiłkowego, więzionych w Huszt i Szeklencze. W konferencyach tych wzięli udział poseł Dr. Loewenstein, Dr. Dwernicki, Dr. Kwieciński, Dr. Przeworski, oraz Dr. K. Ostrowski. Na posiedzeniu powyższem ustalono sposób postępowania grona obrońców, oraz wnioski dotyczące rozprawy głównej, która się odbędzie prawdopodobnie w drugiej połowie maja. W związku z powyższymi naradami Dr. T. Dwernicki wyjechał do Lwowa, zaś Dr. K. Ostrowski wyjeżdża w najbliższych dniach do Huszt. Celem stałego informowania rodzin internowanych w Huszt, założono biuro dla spraw byłych oficerów i żołnierzy polskiego korpusu posiłkowego. Na czele biura stanął kapitan Szerauc. — Adres biura: Gołębia 20. II. piętro.

SUBWENCYE NA KONIE ROBOCZE. Magistrat komunikuje: Warunki udzielania subwencyi na konie robocze, zakupione poza granicami kraju. Komunikat w głównych ustępach brzmi: Celem udzielania pomocy rolnikom, którzy ucierpieli skutkiem wypadków wojennych, postanowiło namiestnictwo (Centrala odbudowy Galicyi) udzielać subwencyi na konie robocze, które zakupione zostaną poza granicami kraju. O uzyskanie tej subwencyi ubiegać się mogą wszyscy rolnicy tak właściciele jak i dzierżawcy, którzy ucierpieli skutkiem wypadków wojennych i którzy wykażą się, że po 1 stycznia 1918 r. konie robocze zakupili poza granicami kraju. Ilość koni roboczych, zakupionych poza granicami kraju, zależną będzie od obszaru roli rzeczywiście i we własnym zarządzie uprawianym. Wysokość udzielonej subwencyi na jednego konia roboczego, zakupionego poza granicami kraju, wynosić może najwyżej 33% rzeczywistej ceny kupna, w żadnym jednak wypadku nie może przekraczać 1000 K. Podania o subwencye na zakupione konie poza granicami kraju należy wnosić do namiestnictwa (C. o. G.) na ręce magistratu. Wypłata subwencyj nastąpi za pośrednictwem magistratu.

NA WSIADANEM. Niejaka Aniela Polak, 17-letnia służąca, wielce niemile dotkniętą została, podczas wsiadania do pociągu, który miał ją zawieźć w stronę Bogumina. Organa policyjne nie dozwoliły jej odbyć zamierzonej podróży, która niewątpliwie byłaby miłą, bo Polakówna wiozła z sobą biżuteryę i dość znaczną gotówkę. Niestety, wszystko to pochodziło z kradzieży w domu adw. Dra B., u którego służyła. Naogół skradła biżuteryi za kilkanaście tysięcy koron i 800 K w gotówce. Część z tego od niej odebrano, resztę ukryła u zna-

---

środkiem, który konstytucyę popierał, były listy pasterskie, wydawane przez biskupów i odczytywane po kościołach. Znamy takich listów kilka, a mianowicie listy Turskiego, biskupa krakowskiego, Okęckiego, poznańskiego i warszawskiego, Krasińskiego, kamienieckiego, Rybińskiego, kujawskiego, Szembeka, płockiego, Cieciszowskiego, kijowskiego (list ten pasterski pisał Woronicz) i Naruszewicza, biskupa łuckiego. Wszystkie pod względem treści zgadzały się zupełnie ze sobą, wszystkie zalecały modlitwy duchownym, obojga płci na podziękowanie Najwyższemu za ustanowienie Konstytucyi. Jednym z najciekawszych jest list pasterski Naruszewicza, a ma tem większą wartość, że pisał go historyk i że znać w nim historyka. Naruszewicz, jak tylko się dowiedział o zapadłej Konstytucyi, przybył zaraz z Janowa do Warszawy i już 20 maja list pasterski rozesłał.

„Opatrzność Najwyższa — pisał na wstępie — która z wyroków swoich ludzkim umysłem niezbadanych, jedne narody przewraca i niszczy, drugie podnosi i dźwiga transfert Regna, confirmat Regna, rzuciła okiem miłosierdzia na Królestwo nasze polskie.

„Już wam, najmilsi w Chrystusie, wiadomo jest z doniesień publicznych, z doniesień urzędowych, co się stało na Sejmie naszym dnia trzeciego maja. W tym to dniu od wieków pożądanym, w tym dniu sławnym w Kościele katolickim znalezieniem znaku odkupienia i zbawienia ludzkiego, stało się, że tak powiedzieć, zbawienie narodu polskiego, wydobyciem go z niepamięci i poniżenia, a postawieniem go na stopniu okazałym sławy, honoru, powagi u swoich i postronnych“.

Dalej tłomaczył Naruszewicz, co zmusiło naród do obrania sobie nowej formy rządu, tłómaczył pojedyncze punkty ustawy, wreszcie najszerzej, jako historyk traktował sprawę sukcesyi. Zachęcając do popierania Konstytucyi, do zgody i miłości, Naruszewicz jakby przewidywał Targowiczan, więc też ostrzegał swoich kapłanów, a przez nich swoje owieczki, aby nie dali posłuchu tym, co chcieli postawione dzieło obalić. Kończył temi słowy:

„Ty Panie i Stwórco nasz, któryś nas wybawił z domu niewoli, doprowadź świątobliwe zamiary tego narodu, tak szczęśliwie rozpoczęte do końca... Dodawaj pozostałym w domach braciom naszym ukochanym światła prawdy, światła poznania tej czystości umysłów, z jakimi cnotliwi i niespracowani naczelnicy Sejmu tego Stanisław i Kazimierz (Małachowski i Sapieha. Przyp. aut.) Polacy, imiona świętych Polaków noszący, z jakiemi zacni narodu tego reprezentanci dzieło to rozpoczęli. Wlewaj ducha jedności i w te zacne dusze, które w jednym zapewne celu dobra powszechnego pójść mogły innemi drogami, zawsze jednak gorliwi, cnotliwi i do Ojczyzny swojej przywiązani.

„Do was obracam mowę współkapłani i bracia moi duchowni, którym Opatrzność święta, straż nad duszami wiernych sług powierzyła. Nieście wespół z nami gorące do majestatu Boskiego modły, za szczęśliwe powodzenie króla jegomości, sejmujących stanów i całego narodu. Uprzątajcie roztropnemi i zbawiennemi naukami, jeśli być mogą w umysłach owieczek naszych uprzedzenia. Zachęcajcie ich do jedności, dla pełnienia praw tak pożytecznie ustanowionych: abyśmy wszyscy wspólnie dla wspólnej Ojczyzny pracując, wspólnie ją dźwigając, uczynili ją trwałą, bezpieczną, potężną i szczęśliwą“.

To co czynili biskupi i kapłani polscy, to było ich obowiązkiem, jako Polaków. Ale w miesiąc po zapadnięciu Konstytucyi, przybyła pomoc stamtąd, skąd jej się można było spodziewać, ale nie wymagać. Pomoc to była wielka, bo jeżeli pomiędzy duchowieństwem polskiem mogły się znaleźć wyjątki, co obojętnie lub niechętnie przyjęły Konstytucyę, to po głosie ze Stolicy św. Piotra nie wolno już było żadnemu duchownemu być obojętnym, a tem więcej przeciwnym nowej formie rządu. Na Stolicy Piotrowej siedział wówczas Pius VII., później więzień Napoleona. O ile krwawa rewolucya francuska zasmuciła jego serce i zmusiła go do energicznego wystąpienia przeciw duchowi rewolucyjnemu, obalającemu Kościół i wiarę, o tyle spokojna rewolucya polska rozradowała najwyższą głowę Kościoła i wzniosła jego ręce ku błogosławieniu narodu, stojącego silnie przy wierze ojców. Nuncyusz papieski w Polsce, ks. Ferdynad Marya Saluzzo, książę Corigliano, serdecznie sprzyjający Polsce i nowej formie rządu, zaraz po uchwaleniu Konstytucyi, zdał sprawę Ojcu św. z całego przebiegu tego wielkiego faktu. Doniósł Papieżowi, że król w rozmowie swojej wyrażał nadzieję, iż Stolica Apostolska stanie się uczestnikiem powszechnej radości narodu i nie odmówi ojcowskiego błogosławieństwa, aby tym początkom pomoc z nieba raczyła towarzyszyć“.

To też Pius VI. od razu dał poznać Polakom, przebywającym w Rzymie, swoją przychylność, poleciwszy kardynałowi Antonio ogłoszenie trzydniowego nabożeństwa z dostąpieniem odpustu w polskim kościele św. Stanisława w Rzymie. „Bóg miłosierdzia — były słowa kardynała — który w pośród plag, jakiemi przez niedościgłe swe sądy Kościół dotyka, pociesza go jednak pomocą, jaką mu przyrzekł aż do skończenia wieków. Bóg miłosierdzia raczył w tych ostatnich czasach zlać dobrodziejstwa swoje na prawowierne Królestwo Polskie... a to przez prawa uchwalone za zgodą narodu na Sejm zebranego, które zabezpieczaia całość i wzrost religii... w tym przezacnym narodzie, dążą do utwierdzenia coraz większej pomyślności i coraz większego blasku swojego królestwa“ Dalej wspominał kardynał o uchwaleniu przez Sejm pozostawienia Kościoła Opatrzności Boskiej i zawiadamiał, że Ojciec św. naznaczył dnie 7, 8 i 9 czerwca na trzydniowe nabożeństwo w narodowym kościele polskim św. Stanisława, aby znajdujący się w Rzymie Polacy również dziękować mogli Bogu za uszczęśliwienie ich Ojczyzny.

Nie poprzestał jednak na tem Pius VI., ale chcąc dać dowód swej wysokiej dla narodu i jego Konstytucyi życzliwości, napisał w dniu 8 czerwca list do króla Stanisława Augusta. W liście tym cieszył się Ojciec święty z utrwalenia formy rządu, z sukcesyi tronu i z okazanej troskliwości o religię rzymsko-katolicką. Trudno zaiste uwierzyć — pisał Papież — z jaką radością przyjęta jest do nas ta wiadomość, jak wielką stąd czynimy sobie otuchę, że naród polski, tak mocno od nas ulubiony, tak znakomitych dobrze ułożonego rządu zasad wzrośnie wkrótce najokazalej pod względem powszechnej szczęśliwości“. — List kończył się apostolskiem błogosławieństwem dla króla i dla całego przezacnego narodu polskiego. Wręczył go królowi na osobnej audyencyi nuncyusz Saluzzo w dniu 30 czerwca. (W żadnym z dzieł poświęconych Konstytucyi 3 maja nie znalazłem wzmianki o tem rozporządzeniu papieskiem. Przyp. aut.).

Kazimierz Bartszewicz.

jonych. Na razie odbyła podróż na inspekcyę policyjną i do aresztów pod zamkiem.

KIESZONKOWCE. Onegdaj przytrzymano na dworcu kolei 17-letniego Józefa Wienera, który pewnemu pasażerowi wyciągnął z kieszeni 200 K, drugiemu zaś usiłował zeskamotować 10 K. Przy tej drugiej kradzieży uległ aresztowaniu.

Z Polski i ze świata.

PRZYGODA KS. CZARTORYSKIEGO. Jak donoszą dzienniki lwowskie, ks. Olgierd Czartoryski, zięć arcyksięcia Karola Stefana, bawił przed kilku dniami we Lwowie w drodze powrotnej z Płoskirowa. Ks. Czartoryski, którego majątek Ostapkowce został przed kilku tygodniami zniszczony przez chłopstwo miejscowe, przebywał w swym czasie w Księstwie Poznańskiem. Obecnie pragnął dojechać do Ostapkowiec, gdy zatrzymał się jednak po drodze w Płoskirowie, władze wojskowe wytłómaczyły mu, iż wyprawa do majątku jest niemożliwa, bo wojskowość nie może mu dostarczyć odpowiednio silnej eskorty, koniecznej dla zabezpieczenia przed wzburzonemi masami ludu na terenie sprzyjaźnionego ukraińskiego państwa. Ks. Czartoryski pozostał więc przez kilka dni tylko w Płoskirowie, gdzie podejmowany był przez całe zgromadzone tam okoliczne obywatelstwo, w tym czasie zaś otrzymał smutną wieść, iż drugi majątek Sułkowice, został również zupełnie spalony i zniszczony.

KIEŁBASA Z PADLINY. Dzienniki warszawskie donoszą: Przy ul. Obozowej 29, w mieszkaniu niejakiego Ferdynanda Kośkiewicza wykryto fabrykę wędlin z padliny końskiej i krowiej. Mięso wydawało wstrętną woń. Dla usunięcia tej woni Kośkiewicz poddawał je praniu, zanurzając je w roztworze z wapnem gaszonem. Oczywiście „wędliniarza“ tego aresztowano.

„SPECYALNY RABAT“. Wychodząca w Warszawie „Godzina Polski“ podała wiadomość, jakoby utworzył się „pasek“ na trumny, przyczem zaznaczyła, że najtańszą trumnę można nabyć za 80 marek. W odpowiedzi na to jeden z właściciel i zakładów pogrzebowych nadesłał do redakcyi list, w którym wyjaśnił, że u niego można dostać trumnę przyzwoitą za 40 marek, zaś najtańsza trumna na dorosłą osobę kosztuje 25 marek. W końcu listu przedsiębiorca pogrzebowy dodał, że dla współpracowników „Godziny Polski“ przeznacza przy kupnie trumny specyalny rabat.

DZIELNA KOBIETA. W dziennikach warszawskich czytamy: W Brwinowie na willę znanego literata, Zygmunta Bartkiewicza, dokonano w nieobecności właściciela napadu. Dwaj, niewątpliwie miejscowi łotrzy, po otruciu psów podwórzowych wyłamali kratę okienną i wdarli się do przedsionka. Zbudzona łoskotem pani Zygmuntowa Bartkiewiczowa dwoma strzałami z dubeltówki spłoszyła opryszków, którzy, wobec tej niespodzianki, ratowali się szybką ucieczką, pozostawiając trzy worki, prawdopodobnie przeznaczone na zabranie łupu i narzędzia złodziejskie.

LICHWA URZĘDOWA! Pewne pismo berlińskie otrzymało z kół czytelników następującą wiadomość: Pewien jegomość, posiadający na początku zimy dwa płaszcze, jeden nowy, a drugi używany, chcąc użyczyć innym, których nie stać na kupno płaszcza nowego, zaniósł płaszcz używany na jedwabnej podszewce do miejskiego biura, zakupującego odzież, i sprzedał płaszcz ten, za który otrzymał sześć marek. Zdarzyło się jednak, że w kilka dni później panu temu skradziono nowy płaszcz w restauracyi. Wrócił więc do wspomnianego biura, przedstawił zdarzenie i poprosił o wydanie sprzedanego płaszcza używanego. Przeszukano więc stosy płaszczów, znaleziono płaszcz poszukiwany i wydano go pierwotnemu właścicielowi, ale musiał zapłacić za niego sześćdziesiąt marek.

Zawiadomienia i komunikaty.

POBÓR NICI. W sprawie poboru nici zechcą się zgłosić w kancelaryi cechu szewców, przy ul. Potockiego 18, między godziną 6—8 wieczorem pp. majstrowie cholewkarscy z nazwiskami od A—M dnia 6, a z nazwiskami od M do 7 dnia 7 maja b. r.

POBÓR SKÓRY. W sprawie poboru skóry i przędzy zechcą się zgłosić w cechu szewców, ul. A. Potockiego, między godziną 6—8 wieczorem P. T. majstrowie szewscy w następującym porządku: dnia 13 maja z nazwiskami od A—E, dnia 14 b. m. od F—J, dnia 15 b. m. od K—Ł, dnia 16 b. m. od M—P, dnia 17 bm. od R—S, dnia 18 b. m. od T—Z.

Wiadomości kościelne.

ADORACYA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 3 maja (pierwszy piątek miesiąca) odbędzie się całodzienna Adoracya Przenajśw. Sakramentu w kościele św. Barbary.

NEKROLOGIA.

Dr Wacław Jabłoński, lekarz, stale praktykujący w Warszawie, zmarł tam w 46 roku życia. Dzienniki warszawskie poświęcają zmarłemu lekarzowi-filantropowi, cieszącemu się zwłaszcza wielką sympatyą w sferach literackich i teatralnych, gorące wspomnienia.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

NA TOW. OCHRONY DZIECI I MŁODZIEŻY W KRAKOWIE: Młodzież szkolna 4 kl. w Żabnie 16.16 K.

DLA STARUSZKI J. HEIDRICH: N. N. 2 K; Szpilczyński 3 K; Franc. Hanslik 2 K; Maryla Czernecka 15 K.

DLA STARUSZKI, CÓRKI PO OFICERZE WOJSK POLSKICH: Franc. Hanslik 2 K; K. Z. z Zakopanego 5 K; Helena Werner 23 K; M. Rozwadowska 5.50 K, nie przyjęte przez Dr. Korabińską, jako zwrot za wydatki.

NA RODZINĘ SIEROCĄ NA WOLI JUSTOWSKIEJ: Redakcya „Ludu Katolickiego“ w Tarnowie 110 K.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 3 maja.

Urzędowo donoszą dnia 2 maja:
Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 3 maja.

Urzędowo donoszą dnia 2 maja:

Zachodni teren.

Grupa wojsk ks. Ruprechta i niemieckiego następcy tronu: Na frontach bitew położenie nie zmienione. Walka artyleryi w odcinku góry Kemel była wzmożona, także między Somme a potokiem Luce, koło Montdidier, Lassigny Noyon ożywiała się wielokrotnie. Pozatem działalność bojowa ograniczała się do wywiadów.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Na froncie lotaryńskim francuska artylerya była w godzinach popołudniowych ruchliwą. Odparto drobniejsze uderzenia nieprzyjaciela.

Wschodni teren.

Ukraina: Pod Sebastopolem złamaliśmy nieprzyjacielski opór. Miasto obsadzone zostało przez nas dnia 1 maja bez walki.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. kor. Urzędowo ogłaszają dnia 2 maja wieczorem: Z widowni wojennych nie zgłoszono nic nowego.

BIULETYN TURECKI.

Konstantynopol. B. kor. Komunikat sztabu tureckiego z dnia 1 maja. W dolinie Jordanu na wschód od Jordanu wywiązały się nowe walki. Począwszy od rana dnia 30 kwietnia Anglicy dużemi siłami piechoty i konnicy czynią starania, aby przełamać nasze linie na wschód od Jordanu. Wszystkie ich wysiłki dotychczas pozostały bez skutku. W dolinie Jordanu kawalerya nieprzyjacielska, która się zbliżyła, zmuszoną została do walki. Zresztą nie wydarzyło się nic ważnego.

OSTRZELIWANIE PARYŻA.

Paryż. B. kor. Działo dalekonośne ostrzeliwało dziś obszar miasta. Trzy kobiety lekko ranne.

AMERYKANIE NA FRONCIE WŁOSKIM.

Wiedeń. (Telefonem). Jak z Amsterdamu donoszą, na front włoski przybył oddział posiłkowy amerykański powitany osobiście przez króla włoskiego.

NIEPOGODA.

Wiedeń. (Telefonem). „Acht Uhr Blatt“ donosi z Medyolanu, że na froncie włoskim panuje stale niepogoda. W górach spadły śniegi, zaś w dolinach padają deszcze. Piave wezbrała. O podjęciu działań wojennych nie może na razie być mowy.

WALKI W PALESTYNIE.

Londyn. B. kor. Urzędowe sprawozdanie z dnia 1 maja wieczorem. Na froncie palestyńskim siły, stojące na brzegu wschodnim rzeki, zwróciły się ku północy i wieczorem stały w odległości dwóch mil od Es Salt. Na zachód od Jordanu posunięto linie naprzód. Po przełamaniu oporu nieprzyjaciela obsadzono miejscowość Mesrah.

OPTYMIZM P. CLEMENCEAU.

Wiedeń. (Telefonem). Z Genewy donoszą do pism wiedeńskich, że Clemenceau w kuloarach Izby osądził sytuacyę jako bardzo korzystną. Przed ofenzywą niemiecką nie było mowy o rokowaniach pokojowych. Będzie to możliwe dopiero, kiedy Niemcy przekonają się, że droga do Paryża i Dunkierki jest dla nich zamknięta.

Nowy rząd gotów.

Berlin. B. kor. Na Ukrainie została stara rada i dotychczasowy rząd obalony przez deputacye włościańskie, które przybyły do Kijowa. Utworzony nowo rząd oświadczył natychmiast, że stanie na stanowisku traktatu pokojowego zawartego w Brześciu Litewskim. Jak dalej donoszą, osoby uwięzione w Kijowie w międzyczasie zostały wypuszczone na wolność. Uwięzienia te zresztą nie stały w związku z przewrotem państwowym na Ukrainie.

Zgoda Austryi na zarządzenia Niemiec.

Wiedeń. B. kor. Dzienniki dowiadują się ze strony poinformowanej, że rząd austro-węgierski taksamo jak rząd niemiecki ma na oku utrzymanie porządku na Ukrainie i że zgadza się na wydane przez Niemcy zarządzenia, jako na zarządzenia podyktowane względem na panujące na Ukrainie stosunki. Równocześnie stwierdzają dzienniki, że ukształtowanie się stosunków na Ukrainie jest w toku i nie uszczupli w niczem wywozu żywności z Ukrainy.

Przy pomocy wojska.

Berlin. B. k. W komisyi żywnościowej Sejmu Rzeszy podsekretarz państwa Braun omawiał stosunki na Ukrainie. W okresie obecnych żniw Ukraina wedle zgodnego zdania znawców kraju może bezwątpienia odstąpić milion ton zboża. Poczyniono przygotowania, aby trudności transportowe mogły być zgodnie z programem pokonane. Wpływ najnowszych wydarzeń w Kijowie nie da się łatwo osądzić. Obalona rada miała bardzo mały wpływ i dawno się już z jej obaleniem liczono.

Pogorszenia się stosunków nie należy oczekiwać. Z powodu niejasnych stosunków wiosenna uprawa roli ucierpiała. Targ pieniężny z powodu ciągłej emisyi pieniądza papierowego dozna wstrząśnienia. Już dziś kurs marki jest wyższy niż rubla. Mimo wszystkich trudności będzie można przeprowadzić akcyę, lecz tylko wówczas, jeżeli się jej użyczy silnego poparcia wojskowego.

Sejm Rzeszy a sprawa Ukrainy.

Berlin. B. k. W komisyi głównej Sejmu Rzeszy socyalny-demokrata Ebert poruszył wydarzenia w Kijowie i dzisiejsze urzędowe doniesienie o zarządzeniach, wydanych przez generała marszałka polnego Eichhorna. Wiadomości powyższe są niespodzianką, dlatego mowca prosi komisyę o poparcie swego wniosku, aby uprosić kanclerza państwa o rzeczowe przedstawienie stosunków na Ukrainie i w Kijowie.

Komisya powzięła uchwałę w tym duchu i poleciła przewodniczącemu, aby porozumiał się w tej mierze z kanclerzem państwa.

Prasa wiedeńska o Ukrainie.

Wiedeń. (Telefonem). „Reichspost“ na podstawie informacyi z kół dyplomatycznych zapewnia, że to się dzieje na Ukrainie, mianowicie energiczne zarządzenia władz niemieckich dotyczy tylko małej garstki inteligencyi ukraińskiej. W rzeczywistości nie ma mowy o nieprzyjaznem stanowisku Ukraińców wobec Austryi. W każdym razie zebranie się konstytuanty ukraińskiej w najbliższym czasie jest zakwestyonowane.

„N. Fr. Presse“ w sposób wiele dający do myślenia zapewnia, że raz przecież należało na Ukrainie zrobić porządek. Minister wojny ukraiński był zawsze podejrzaną osobistością. Ubolewać trzeba z powodu aresztowania szefa oddziału w min. spraw zagr. Łubińskiego, który był zawsze przyjacielem mocarstw centralnych. Uwięzienie jest zapewne wynikiem omyłki (?). „N. Fr. Presse“ podnosi, że zarządzenie niemieckie ludność na Ukrainie przyjęła spokojnie.

W innych dziennikach panuje na ogół ton optymistyczny.

„Zajawa“ pos. Wassilki.

Wiedeń. (Telefonem). Pos. Wassilko umieścił w „Mittagsztg.“ artykuł w sprawie zboża z Ukrainy. Ubolewa on, że wejście wojsk austryackich na Ukrainę nastąpiło za późno (!) wobec czego bolszewicy mieli czas zniszczyć znaczne zapasy zboża. Obecnie zboże to jest rozproszone między włościanami. Specyalnie we wsiach służba dawna właścicieli ziemskich podburza chłopów przeciw mocarstwom centralnym. Agitacya ta może łatwo porwać większe masy włościan za sobą, a do tego przyczynia się i to, że wraz z wojskiem austryackiem wkroczyły do kraju Legiony polskie i wojsko polskie (! ?) a te wojska polskie przysposabiały się do umocnienia (!) władzy tak przez tamtejszych włościan znienawidzonych właścicieli ziemskich.

Naturalnie po pokonaniu trudności transportowych przychylne stanowisko rządu ukraińskiego zawisłe jest (!) od tego, czy Austrya ze swej strony wykona w całej pełni traktat brzeski. Ukraińcy w Austryi od początku wojny stawali w obronie monarchii i dali dowód swego przekonania, a dzisiaj pragną usilnie, aby właśnie zboże ukraińskie pozwoliło ludom monarchii przetrwać, dlatego jednak czują się w obowiązku przestrzedz nowego ministra spraw zagranicznych przed próbą jakiejkolwiek zmiany traktatu brzeskiego. W tem są solidarne wszystkie stronnictwa ruskie.

Przywóz żywności z Ukrainy.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: Jak już wiadomo, mocarstwa centralne w ostatnich dniach zawarły z rządem ukraińskim umowę co do dostawy zboża, owoców strączkowych, paszy, nasion, jaj i bydła rzeźnego. Jak się dowiadujemy, organizacya, stworzona przez rząd ukraiński i mocarstwa centralne na Ukrainie dla wywozu i transportów, zaczęła już pracować. Wedle doniesień telegraficznych z Kijowa, w ostatnich dniach kwietnia dostawiono na ukraiński targ wywozowy mniej więcej dwa miliony cetnarów zboża i paszy dla mocarstw centralnych. W ostatnich dniach mniej więcej 1200 wagonów ze środkami żywności wszelkiego rodzaju przejechało przez t. zw. suchą granicą do obu mocarstw centralnych. Z pierwszych dostaw, ze względu na trudności żywnościowe panujące w Austryi, większa część będzie oddaną Austryi, albowiem ze względu na to, że żniwa węgierskie nastąpią o wiele prędzej, niż żniwa w Niemczech, t. j., że Austro-Węgry za kilkanaście tygodni same sobie będą mogły pomódz, mocarstwa centralne zgodziły się na to, aby pierwsze przesyłki oddać Austro-Węgrom, natomiast w czerwcu i lipcu większa część przesyłek pójdzie do Niemiec. Ale także i wśród przesyłek, będących teraz w drodze przez granicę lądową, znajdują się także przesyłki przeznaczone dla Niemiec. Okazuje się więc, że urządzenia, stworzone przez mocarstwa centralne dla zaopatrzenia się w towar z Ukrainy, rozpoczęły pracować. Należy się spodziewać, że także z tego źródła niebawem większa ilość żywności przybędzie do Niemiec. Czy nadzieja ta się ziści, to zawisłem jest przedewszystkiem od tego, jak się ukształtują stosunki polityczne na Ukrainie i czy uda się zadowalająco rozwiązać kwestyę sfinansowania naszych zakupów i transportu. Możliwe kroki w tym kierunku już poczyniono.

Groźne przesilenie wewnętrzne.

Wiedeń. (Telefonem). W sytuacyi wewnętrzno-politycznej zaszła dzisiaj niewątpliwie pod wpływem wypadków polityki zewnętrznej nagła i niespodziewana zmiana. Stała się ona wprost krytyczną. — Prezydent ministrów powołał za pośrednictwem prezydenta Izby posłów na jutro przed południem przedstawicieli wszystkich stronnictw parlamentarnych do siebie na konferencyę, aby udzielić wyjaśnień o sytuacyi politycznej. Nie ulega kwestyi, że zwołanie takiej konferencyi wskazuje, iż rząd nie chciałby, aby Izba zebrała się 7 maja na obrady. Prezydent Izby Dr Gross oświadczył jednak, że tylko wtedy przesunąłby termin najbliższego posiedzenia Izby, gdyby wszystkie stronnictwa na to się zgodziły. — Czesi, połudn. Słowianie i soc. demokraci w żaden sposób, jeśli sądzić po dotychczasowych oświadczeniach, na odroczenie posiedzenia nie chcą się zgodzić.

Nagły zwrot ku gorszemu w sytuacyi wewnętrznej politycznej, po tylu konferencyach odbytych przez premiera z przedstawicielami stronnictw, spowodowała wiadomość podana przez prasę czeską, że premier stronnictwom niemieckim przyobiecał już konkretne koncesye zmierzające do zaprowadzenia podziału Czech na okręgi narodowościowe. Ma się to stać przez utworzenie t. zw. „Kreisamtów“. Wiadomości tej ze strony niemieckiej przeczą, ale głosy prasy niemieckiej wskazują, że premier poczynił jakieś przyrzeczenia. Koło polskie, które nadal trzyma się na uboczu, ze względu na obiegające pogłoski, odbyło dzisiaj posiedzenie prezydyum przy udziale posłów oraz przedstawicieli Izby Panów. Na posiedzenie przybyli posł. Zieleniewski, Er. Baworowski, Stapiński w zastępstwie pos. Kędziora pos. Tetmajer, nadto zaproszeni pos. German, Jaworski i Lubomirski oraz członkowie Izby panów Biliński i Gołuchowski. Przeprowadzono szczegółową dyskusyę nad sytuacyą polityczną w obecności min. Dra Twardowskiego. Obrady były poufne, ale fakt udziału w obradach prezydyum posłów i członków Izby panów wskazuje, że sytuacya jest bardzo skomplikowana.

Jeden z dzienników wieczornych omawiając położenie dochodzi do wniosku, że nastąpiło wielkie pogorszenie się sytuacyi parlamentarnej.

Odrzucenie równego prawa wyborczego.

Berlin. B. kor. W sejmie toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad przedłożeniem o reformie wyborczej.

Wolnokons. Rewaldt zarzuca rządowi, że wniósł przedłożenie w chwili kiedy nieprzyjaciel zagraża krajowi.

Wiceprez. min. Friedberg oświadczył na wystosowane do niego zapytanie, jakiej drogi będzie się rząd trzymał po odrzuceniu przedłożenia, że rząd wogóle dopiero po trzeciem czytaniu zajmie stanowisko. W międzyczasie możliwem będzie jeszcze porozumienie.

Pos. Kardorff, który wystąpił z partyi konserwatywnej ze względu na swe stanowisko w kwestyi prawa wyborczego uzasadniał swe stanowisko oświadczając, że wprawdzie jest zasadniczo przeciwnikiem równego prawa wyborczego, lecz jest gotów przyjąć to prawo pod pewnymi warunkami, gdyż uważa przeprowadzenie reformy wyborczej za rzecz konieczną. Nie wiedzieć jak długo jeszcze wojna potrwa. Masy cierpią nędzę i niedostatek, zniosą one to wszystko lepiej, jeżeli nastanie spokojniejsza atmosfera polityczna.

Dr Otto imieniem i z polecenia części stronnictwa narodowych liberałów oświadcza się za równem prawem wyborczem.

Pos. Osten (kons.) raz jeszcze uzasadniał stanowisko konserwatystów przeciwne równemu prawu wyborczemu.

Przystąpiono następnie do głosowania. Po odrzuceniu wniosku socyalno-demokratycznego co do zniżenia wieku uprawniającego do głosowania przyjęto paragraf pierwszy w brzmieniu proponowanem przez komisyę.

Wśród ogólnego naprężenia przystąpiła Izba do głosowania nad paragrafem trzecim orzekającym o rodzaju głosowania. Zgłoszony wczoraj wniosek posła Lehmanna odrzucono w zwykłem głosowaniu.

Głosowano następnie nad wnioskiem socyalno-demokratycznym przywracającym przedłożenie rządowe t. j. powszechne równe prawo wyborcze. W głosowaniu imiennem wniosek odrzucono 235 głosami przeciw 183 przy czterech wstrzymaniach się od głosu.

Tem samem równe prawo wyborcze upadło w drugiem czytaniu. Ogłoszenie rezultatu głosowania przez prezydenta Izba przyjęła spokojnie, ponieważ powszechnem było przekonanie, że w drugiem czytaniu przedłożenie rządowe upadnie.

Tylko niezawisły socyalisty Hoffmann zawołał: Żołnierze i robotnicy amunicyjni słuchajcie!

Następnie wniosek komisyi dotyczący prawa wyborczego pluralnego przyjęto w imiennem głosowaniu 233 głosami przeciw 183 głosom przy dwóch wstrzymaniach się od głosu.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Robotnicy angielscy o pokoju.

Londyn. B. kor. Przywódca partyi robotniczej Henderson oświadczył w rozmowie z przedstawicielem jednego dziennika, że najczęściej zapoznaje się fakt, że członkowie partyi robotniczej są za polityką pojednania, lecz pod warunkiem rezygnacyi z wszystkich aneksyj i odszkodowań wojennych. Konferencya możliwą jest dopiero, jeżeli socyaliści niemieccy oświadczą się za tym programem.

Dr. Wekerle rokuje.

Budapeszt. B. kor. Dr Wekerle, który powrócił z Wiednia, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że przyjęty został przez cesarza na posłuchaniu i że w najbliższych dniach będzie konferował z rozmaitemi osobistościami politycznemi.

Wiadomości telegraficzne.

Na Dar narodowy.

Lwów. B. kor. Marszałek krajowy ofiarował Towarzystwu Szkoły Ludowej z okazyi rocznicy Trzeciego Maja 1000 K zamiast nalepek, zaś Wydział krajowy złożył zamiast nalepek na ten sam cel 300 K.

Demonstracye w Glasgowie.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera donosi, że partya socyalistyczna w Glasgowie odbyła pochód z okazyi 1 maja. Ludność zajęła nieprzyjazną postawę wobec pochodu. Chorągiew, którą nieśli manifestanci, podarto w kawałki.

Przedłużenie mandatów posłów włoskich.

Rzym. B. kor. Senat przyjął jednogłośnie ustawę, według której okres legislatywny przedłuża się o jeden rok.

Rokowania z Rumunią.

Sofia. B. kor. Prezydent ministrów Radosławow odjeżdża dziś jako przewodniczący bułgarskiej delegacyi pokojowej do Bukaresztu.

Propaganda wśród neutralnych.

Sztokholm. B. kor. Plan państw koalicyi, aby tu założyć własną agencyę telegraficzną, jako konkurencyjne wobec „Svenska Telegramyran“, wywołał w prasie szwedzkiej oburzenie. Związek wydawców szwedzkich pism uchwalił stanowczy protest przeciw takiemu zamiarowi, niegodzącemu się z niezawisłością prasy szwedzkiej.

Zatopienie łodzi podwodnej.

Paryż. B. kor. Urzędowe zawiadomienie podaje, że parowiec handlowy zderzył się z łodzią podwodną, która zatonęła. Część załogi uratowano.

Odjazdy pociągów z Krakowa.

Czas odjazdu	Numer pociągu	Gatunek pociągu	Kierunek	Czas odjazdu	Numer pociągu	Gatunek pociągu	Kierunek
12^{02}	9	pospieszny	do Lwowa	1^{25}	43	osobowy	do Zakopanego i do Nowego Sącza
12^{10}	62	mięszany	do Wiednia	1^{45}	20	„	do Wiednia
3^{18}	22	osobowy	do Przerowa	1^{50}	455	mięszany	do Wieliczki
4^{15}	44m*	„	do Wiednia	2^{30}	261	„	do Rzeszowa
4^{50}	65	mięszany	do Lwowa	6^{00}	32	osobowy	do Oświęcimia
6^{15}	7	pospieszny	do Lwowa	6^{00}	268	mięszany	do Tarnowa i do Nowego Sącza
6^{45}	10	„	do Wiednia	6^{30}	6287	„	do Kocmyrzowa
7^{12}	66	mięszany	do Brzecławia	7^{30}	15	osobowy	do Lwowa
7^{15}	41	osobowy	do Oświęcimia przez Skawinę	7^{54}	28	„	do Wiednia
8^{15}	6279	mięszany	do Kocmyrzowa	8^{05}	457	mięszany	do Wieliczki
8^{25}	127	osobowy	do Tarnowa i do Wieliczki	9^{55}	48m	osobowy	do Wiednia
9^{35}	27	„	do Lwowa	10^{05}	45	„	do Zakopanego i do Nowego Sącza
10^{00}	16	„	do Wiednia	10^{40}	8	pospieszny	do Wiednia
10^{30}	69*	mięszany	do Lwowa	11^{05}	21	osobowy	do Lwowa

Przyjazdy pociągów do Krakowa.

2^{52}	22	osobowy	ze Lwowa	12^{30}	456	mięszany	z Wieliczki
3^{50}*	70	mięszany	ze Lwowa	1^{02}	20	osobowy	z Rzeszowa
4^{25}*	45m	osobowy	z Wiednia	4^{30}	42	„	z Zakopanego i z Nowego Sącza
5^{47}	7	pospieszny	z Wiednia	5^{10}	167	mięszany	z Bogumina
6^{16}	10	„	ze Lwowa	6^{55}	458	„	z Wieliczki
7^{15}	6212	osobowy	z Kocmyrzowa	6^{57}	15	osobowy	z Wiednia
7^{30}	31	„	z Oświęcimia	7^{20}	28	„	ze Lwowa
7^{30}	120	„	z Tarnowa i z Wieliczki	8^{30}	63	mięszany	z Wiednia
8^{38}	44	„	z Zakopanego i z Nowego Sącza	8^{50}	6286	„	z Kocmyrzowa
8^{40}	27	„	z Wiednia	9^{10}	262	„	z Tarnowa
9^{24}	16	„	ze Lwowa	9^{38}	66	„	ze Lwowa
9^{48}	19	„	z Wiednia	10^{16}	8	pospieszny	ze Lwowa
10^{10}	47m*	„	z Wiednia	[illegible]	21	osobowy	z Przerowa
11^{47}	35	„	z Trzebini	11^{30}	46	„	z Zakopanego i z Nowego Sącza
* Tylko dla osób wojskowych.				11^{45}	9	pospieszny	z Wiednia

Podkreślenie minut oznacza czas nocny od godziny 6^{00} po południu do godziny 5^{59} przed południem.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Terka.